

Zachować milczenie

(6 sierpień, Przemienienie Pańskie, rok B, Marek 9, 2-10)



„Nie mogę kontemplować Boga bezpośrednio. To trochę jak gdybym musiał oglądać oddaloną gwiazdę z boku, abym mógł ją zobaczyć. Muszę też odwrócić lekko moje spojrzenie, aby dostrzec Boga. Bóg, który może stworzyć wszystkie planety, galaktyki, kwazary, drzewa i kwiaty, jest obleczony chwałą zbyt promieniującą, aby móc Go kontemplować bezpośrednio. To jak olbrzymi hałas dla mych uszu”.

Słowa Kristen Johnson Ingram* powtarzam myśląc o obliczu Chrystusa „przemienionego”, piękna, którego Piotr, Jakub i Jan muszą doświadczać w milczeniu. Zresztą, gdy spoglądamy na niebo pełne gwiazd, często zdarza nam się mówić: „Sza, patrz i milcz!”

To, co zdarzyło się trzem przyjaciółom Jezusa na górze, pozostawiło ich bez głosu. Nie mogli nawet usiłować wytłumaczyć tego, gdyż było to tak bardzo wyjątkowe, tak bardzo tajemnicze. Ostatecznie nie próbowali nawet o tym mówić. Zachowywaliby prawdopodobnie bez trudności porządek, jaki dał im Jezus: zachowaliby milczenie. Wspomnieli stan tego zdarzenia, Przemienienie Pańskie, kilka lat później, przypominając o obrazie promieniującym, który dał im Jezus otoczony Mojżeszem i Eliaszem.

Ale jak rozumiemy tę tajemnicę Przemienienia dzisiaj? W efekcie zbyt często poszukujemy odczytywania doświadczeń, które przeżywamy, jedynie poprzez kryteria Rozumu. Prawdy są analizowane, mierzone, ważone i wyłuskiwane. To naukowe podejście jest fundamentem naszej „nowoczesności”. Rozum staje się coraz bardziej jedynym kryterium osądu i słyszymy: „jeśli to niewytłumaczalne, nierealne, a więc nieprawdziwe”.

Książka teologa Williama Planchera wyjaśnia dobrze pułapkę, która jest zastawiona: cała transcendencja w naszym życiu jest odrzucona, gdyż nie jest „oswojona” przez nasze modernistyczne myślenie. Tak samo powoli Bóg traci całą transcendencję, całą świętość. Mamy tylko spojrzenie ekstremalnie uproszczone Boga, który daje nam „małą pomoc”, aby rozwiązać nasze małe problemy naszych dni!**

Przemienienie Chrystusa może być pojęte tylko wobec obecności Boga. Wierzyć w Boga to wierzyć pokornie, że rzeczywiście istnieje coś poza-wytłumaczalnego. To w rzeczy samej akt skromności intelektualnej, gdzie przyznaje się, że jest wiele rzeczy, których nie rozumiemy i że jest tajemnica w centrum świata.

Nie schodźmy zbyt szybko z gór! Pozostańmy w kontakcie z niewytłumaczalnym! Bądźmy na wysokości, miejmy czas na refleksję i uczynienie nieco przestrzeni w naszym życiu. I nie zapomnijmy, że pewne doświadczenia w naszym życiu mają tylko jedną odpowiedź: milczenie.

Bernard Vollerin, tłumaczenie: Joanna Szubstarska

***Pastor „West End Methodist Church” z Nashville (Tennessee); publikacja „Weavings”, 2007**

**** „The domestication of transcendence: How Modern Thinking about God Went Wrong”, Westminster John Knox Press, 1999.**